

KRZYSZTOF BILIŃSKI

UTWORY MISTYCZNE ADAMA MICKIEWICZA

Poezja Adama Mickiewicza, zamknięta dwiema granicznymi datami – 1817 i 1855 rokiem, otwierającymi i zamykającymi aktywność twórczą wieszczą, obfituje w wiele utworów, o których można utrzymywać, że mają charakter mistyczny Według *Małego słownika teologicznego* Rahnera i Vorgrimlera mistyka „oznacza zarówno doświadczenie wewnętrzne, jednoczącego spotkania człowieka z boską nieskończonością, która podtrzymuje jego samego i wszystkie inne byty, przy czym [...] chodzi o spotkanie z Bogiem osobowym, jak i próbę naukowego wyjaśnienia refleksji nad tym doświadczeniem [...]”¹.

Oczywiście, odczucia pisarzy romantycznych skupiały się, w myśl przytoczonej definicji, na wewnętrznym spotkaniu się z Absolutem, wpływem Boskiej transcendencji, w mniejszym natomiast stopniu (lub zgoła żadnym) owe odczucia są naukowo analizowane i badane. W przypadku poezji Adama Mickiewicza mistyczne pogłębie da się dostrzec stosunkowo wcześnie. W powstałym zapewne w grudniu 1820 r. *Hymnie na dzień Zwiastowania N. P. Marii*, którego pierwodruk ukazał się w wydaniu wileńskim (1822), można się zetknąć z mistycznym zobrazowaniem Boga i Marii, których relacja wzajemna wynika ze słowa biblijnego. Wybraństwo bogobojnej żydowskiej kobiety na matkę Zbawiciela i Logosu w ludzkim ciele odwołuje się tak do *Prologu Ewangelii* Janowej, jak i do wypowiedzi anioła, który oznajmia radosną nowinę, zapisaną w *Ewangelii według świętego Łukasza*. Bliższe przyjrzenie się tekstowi uwidacznia również nawiązanie do *Apokalipsy świętego Jana*. Bóg, wybierający Marię na matkę swego Syna, otworzył w tym momencie nowy rozdział dziejów świata – teologię zbawienia. W utworze Mickiewicza padają znamienne wersy:

Grom, błyskawica!
Stań się, stało;
Matką dziewicą
Bóg ciało!²

Najważniejszy, jak się wydaje, fragment wiersza opisuje zatopienie się misty-

1 K. Rahner, H. Vorgrimler: *Mały słownik teologiczny*. Przeł. T. Mieszkowski i Pachciarek. Warszawa 1987 s. 240.

2 Wszystkie wiersze Mickiewicza przytaczam za edycją Cz. Zgorzelskiego: *Dzieła wszystkie*. T. 1. *Wiersze 1817–1824*. T. 1 cz. 2. *Wiersze 1825–1829*. T. 1 cz. 3. *Wiersze 1829–1855*. Warszawa 1971–1981.

czne chórów niebiańskich, które przeżywają mistyczny moment powołania mejsjańskiego Marii. Ma on wartość podobną do tej, która miała miejsce przy stwarzaniu świata przez Boga–Jawhwe. Oto bowiem wieszczce słowa proroka głoszą:

Uderzam organ Twój chwale,
Lecz z bóstwa idzie godne bóstwa pienie,
Śród Twego błyńnij kościoła!
I spaść anielskie wejście!
Duchy me bóstwem zapalę,
Głosu mi otwórz strumienie!

A zagrzmię piersią, jaką cheruby
Zagrzmią światu na skonanie,
Gdy proch zapadły w wieków otchłanianie
Ze snu nicości wybiją:
Takim grzotem Twoje chluby,
Gdzie piekło, gdzie gwiazdy świecą,
Nieskończoność niech oblecą,
Wieczność przeżyją!

Po ukazaniu się *Hymnu...* był on wielokrotnie przedrukowywany przez wiele antologii. Czesław Zgorzelski przytoczył w *Wyborze poezyj Mickiewicza* wstęp do jednej z nich. J. J. Szczepański w *Modlach prawowierne go chrześcijanina* A. Hohenloego zanotował: „Poeta, przejęty prawdziwie wieszczym zapalem, skreślił w tym wspaniałym obrazie, pełnym wdzięków rzadkiej mocy i dosadności, tajemnicę wiary wcielenia się Chrystusa i poczęcia Go z Ducha Świętego. Bóg upodobał sobie Maryję, niebiosa się rozwarły, zstąpił z nich Duch Święty, co podczas chrztu Jezusa pokazał się w postaci białej gołębiczy, i zatrzymał się nad Syjonem, kędy Maryja mieszkała, a napelniwszy ją łaską bożą uwieńczył skronie jej niebiańskim światłem, bo ona królową wszystkich świętych”³.

Już w młodości Mickiewicz zetknął się z doktrynami religijnymi, wśród których nie brakowało także mistyków. Duchowy klimat Wilna i Tuhanowicz, działalność Tadeusza Leszczyca Grabianki, fascynacja mesmeryzmem to najważniejsze czynniki, które wpływały na formację mistyczną autora *Ballad i romansów*. W założonym w 1822 r. Związku Filadelfistów łączono „teozofię Boehmego i Swedenborga z programem zniesienia prywatnej własności ziemi według hasel Babeufa”⁴. Szczególną rolę w tym kształtowaniu wewnętrznym odegrała z całą pewnością nauka szwedzkiego uczonego i mistyka Emanuela Swedenborga (1688–1722). Skomplikowany system odpowiedzialności, wielość szczebli bytu, a nade wszystko koncepcja wiecznej miłości pociągała romantyków. Mickiewicz pomieścił jej elementy w II i IV cz. *Dziadów*. Sama konstrukcja świata przedstawionego, w której mieszają się wątki ludowe i chrześcijańskie, została tutaj poddana rygorowi hierarchiczności, co więcej, możliwa jest też ewolucja zaświato-

³ Notka J. J. Szczepańskiego. [W:] A. H o h e n l o e g o: *Modły prawowierne go chrześcijanina...* Lwów 1825 s. 151. Cyt. za: *Wybór poezyj*. Oprac. Cz. Zgorzelski. T. 1. Wyd. VII poprawione i uzupełnione. Wrocław 1986 s. 190.

⁴ Z. K e p i ń s k i: *Mickiewicz hermetyczny*. Warszawa 1980 s. 21.

wych bytów. Kosmiczna jedność, mówiąca o bliskości nieba i ziemi, nie była obca teorii Swedenborga. Pisał on: „Istnieje [...] odpowiedniość rzeczy zmysłowych z naturalnymi, istnieje odpowiedniość rzeczy naturalnych z duchowymi, istnieje odpowiedniość rzeczy duchowych z niebieskimi i wreszcie istnieje odpowiedniość rzeczy niebieskich z Boskością Pana. Stąd też jest taka kolejność odpowiedniości od Boskości aż do ostatecznej, najniższej, rzeczy naturalnej”⁵. W innym miejscu szwedzki mistyk dopowiadał: „Świat naturalny i wszystko to, co w nim jest zawarte, istnieje i trwa mocą świata duchowego, oba zaś one istnieją mocą Boskości”⁶. W II części *Dziadów* właśnie ten system zależności autor *Ballad i romansów* wyeksponował szczególnie. Bliższa analiza pozwala stwierdzić, że poszczególne duchy, egzystujące w zaświatach, są w tym dramacie przykrojone na modłę Swedenborgiańską. Nie inaczej jest w IV cz. *Dziadów*, w której cierpienia miłosne Gustawa zamieniają się w przekonanie o łączności pośmiertnej kochających się istot. Co prawda Swedenborg pisał o miłości małżeńskiej, lecz dla romantyków oznaczało to przecież zespolenie duchowe kochanków. Jeśli rację ma Wiktor Weintraub⁷, to zależność IV cz. *Dziadów* od dzieła pani de Krudener *Valérie* oznacza również przejście przez Mickiewicza Swedenborgiańskiego modelu kochania. I rzeczywiście, w górnolotnym monologu Gustawa znajdujemy go:

Jeśli żyjąc, świętemu był uległy panu,
Niebieską z nim chwałę dzieli;
Albo ze złym do wiecznej strącony topieli,
Jest bolesnego współnikiem stanu.
Na szczęście Bóg mię zrobił poddanym aniola,
Dla niej i dla mnie przyszłość śmieje się wesola⁸.

I nieco dalej:

Natenczas śladem lubego aniola
I cień mój błędny wkradnie się do nieba⁹.

Te wczesne zainteresowania mistyczne, niewidoczne podczas pobytu poety w Rosji, odzywają później w Rzymie. Z relacji Antoniego Edwarda Odyńca wiemy, że Mickiewicz przy grobie Galileusza, w kościele Santa Croce, wygłosił znamieną mowę. Wypada ją tu przywołać, tym bardziej że odegrała ona, jak wolno przypuszczać, przełomową rolę w lirykach religijnych, pisanych w latach trzydziestych. Autor *Ballad i romansów* mówił: „Wieczna walka człowieka z niebem o pierwszeństwo ziemi nad słońcem [...] tak w świecie natury, jak ducha jest

⁵ E. Swedenborg: *Arcana Coelestia* § 131. Cyt. za: G. Trobridge: *Emanuel Swedenborg. Jego życie, nauka i wpływ*. Londyn 1929 s. 104.

⁶ E. Swedenborg: *Niebo i Piekło* § 106. Cyt. za: Trobridge, *op. cit.* s. 104.

⁷ W. Weintraub: *Poeta i prorok. Rzecz o profetycznym Mickiewiczu*. Warszawa 1982 s. 195-196.

⁸ Tekst *Dziadów* według: A. Mickiewicz: *Dzieła*, T. III *Utwory dramatyczne*. Warszawa 1955 w. 1260-1265.

⁹ *Ibidem* w. 1276-1277.

jedną z wielkich tajemnic Stworzenia i Odkupienia. W obu tych światach jest słońce – stworzone i objawione – źródło życia, światła i siły, niewzruszony środek wszystkiego. [...] W świecie ducha pomimo tylokrotnych świadectw i doświadczeń najemniejszych i najcenniejszych ludzi tylu wieków słońce prawdy duchowej ulega ciągle jeszcze wątpieniu i rozstrząsaniu każdego nowego pokolenia, które tę prawdę po swojemu przesądza, a zawsze chce ją uczynić satelitą ziemskiego rozumu. [...] Rozum, niezdolny sam przez się dojść i ogarnąć ostatecznej prawdy, tym mniej [...] się powodował uczuciu, że ono sam nie inaczej, jak przez pokorę tylko do uwierzenia tej prawdzie, a przez wiarę dopiero po prześladowania się o niej przyjść może. Rozum więc woli przez pychę zaprzeczyć raczej z góry prawdzie, której nie zna, niżli dla jej poznania zacząć od wyrzeczenia się pychy, przyrodzonej siostry swojej po grzechu. [...] Wszystko zaś razem wzięte jest tylko dowodem, że w świecie ducha ziemia – której siłą jest rozum, a grzechem jego pycha, przeważa dotąd nad słońcem – którego światłem prawda, a ciepłem jest miłość¹⁰.

Co prawda Wacław Kubacki powątpiewał w prawdziwość przytoczonego monologu poety¹¹, lecz o jego prawdziwości świadczy paradoksalnie zupełna nieznamość mistyki przez Odyńca; trudno więc wyobrazić sobie sytuację, w której mógłby on falsyfikować tę wypowiedź. O tym, że ma ona charakter mistyczny wiemy na podstawie wyraźnych odniesień do Swedenborga, zwłaszcza w specyfice podobieństwa języka. Trudno jednakże na tej podstawie budować przekonanie o tworzeniu się spójnego systemu mistyki Mickiewicza. Szczegółowe prześledzenie podróży autora *Ballad i romansów* pozwala wskazać, jak się wydaje, jedynie przełomowy moment pogłębienia się nastrojów religijnych Mickiewicza. Był to listopad 1829 r. Doświadczenia włoskie zostały następnie pogłębione studiami mistycznymi w Dreźnie.

O wroście religijności Mickiewicza w okresie rzymskim panuje wśród badaczy dawniejszych jednomyślna zgodność¹². Jej przejawem był niewątpiwie wiersz *Do M. Ł. W dzień przyjęcia Komunii Świętej*. Ten ważny moment życiowy dla Marceliny Lempickiej podmiot liryczny oddaje w nastroju mistycznym:

Dziś cię za stołem swym Chrystus ugościł,
Dziś Anioł tobie niejedyn zazdrościł;
Ty spuszczaś oczy, które Bóstwem gorą!
Jak ty mnie swoją przerażaś pokorą!
Święta i skromna! – Grzesznicy nieczuli,
Gdy my w spoczynku skroń ospałą złołym,
Tobie, klęczącej przed banankiem Bożym,
Jutrzenka usta modlące się stuli.
Wtenczas zlatuje Anioł, twój obrońca,

¹⁰ A. E. Odyńca: *Listy z podróży*. T. I. Warszawa 1961 s. 516–517.

¹¹ W. Kubacki: *Legenda o rzymskim pielgrzymie*. [W:] *Teńca: Żeglarz i pielgrzym*. Warszawa 1954 s. 155.

¹² Zob. W. Cybulski: *Odczyty o poezji polskiej*. T. II. Poznań 1870 s. 178; A. Mazanowski: *Adam Mickiewicz od r. 1829–1832. Życie, rozwój umysłowy, geneza dzieł*. Lwów 1884 s. 58; P. Chmielowski: *Adam Mickiewicz. Zarys biograficzno-literacki*. T. II. Warszawa-Kraków 1886 s. 99; W. Mickiewicz: *Żywot Adama Mickiewicza*. T. II. Wyd. II. Poznań 1929–1931 s. 143.

Czysty i cichy jak światło miesiąca:
 Zasłonę marzeń powoli rozdziela,
 A troskliwości pełen i wesela
 Z takim nad tobą schyla się objęciem,
 Jak matka nad swym niemowlęciem.

W omawianym rzymskim okresie uniesień poety powstał też *Arcy-Mistrz*. Atmosfera tego liryku ujawnia znamienne wówczas dla Mickiewicza rozwarstwienie Boga. Z jednej strony jest to zatem Bóg-Ojciec, pełen potęgi i grozy, zaś z drugiej – cierpiący i odrzucony przez Ludzi Bóg-Chrystus-Człowiek:

Jest mistrz, co wszystkie duchy wiązał do chóru,
 I wszystkie serca nastroił do wtóru,
 Wszystkie żywioły naciągnął jak struny,
 I wodząc po nich wichry i pioruny,
 Jedną pieśń śpiewa i gra od początku,
 A świat dotychczas nie pojął jej wtku.

.....
 Jest mistrz wymowy, co bożą potęgę
 W niewielu słowach objawił przed ludem,
 I całą swoich myśli i dzieł księgę
 Sam wytłumaczył głosem, czynem, cudem;
 Dotąd mistrz nazbyt wielkim był dla świata,
 Dziś świat nim gardzi, poznawszy w nim brata.

W dreźnieńskim okresie twórczości poety powstały zapewne trzy liryki, a mianowicie *Rozmowa wieczorna*, *Rozum i Wiara* oraz *Mędracy*. Przekonującym dowodem wydaje się tutaj zapis Mickiewicza na autografie *Mędrców* („Myślano we Francji, pisano w Dreźnie”), który trzeba odnieść i do pozostałych wierszy. Mistyczny charakter pierwszego z wymienionych utworów opiera się na znamiennej dychotomii Boga-Jahwe i Boga-Człowieka. Bóg więc, który jest Panem wszechświata, wyraża się również w ludzkich, intymnych dowodach Jego obecności. Autor *Ballad i romansów* silnie eksponuje mistykę europejską minionych wieków. Znajdziemy zatem w *Rozmowie wieczornej* nawiązania do Anioła Słazaka, Jakuba Boehmego, Swedenborga, być może również do Taulera i Saint-Martina. Widać w niej zarysowane wątki biblijne, odniesienia do *Ewangelii według świętego Mateusza* i *według świętego Łukasza*. Podmiot liryczny podkreśla, że relacje pomiędzy człowiekiem i Absolutem zawierają się niejako w dwu równoległych płaszczyznach: Boga dalekiego i wszechmocnego oraz Boga, którego odbiera się osobiście, wewnątrz. Okazuje się, w świetle bliższej analizy, iż wspomina rozbieżność, jest wyłącznie pozorna. Bóg jawi się bowiem jednocześnie jako niebiański wódz i pokorny sługa. Różnica zasadza się więc na sposobie czy umiejętności Jego pojmowania, przyjęcia, inaczej mówiąc, na postrzeganiu Go w różnych obrazach, stanach, emanacjach, wytwarzanych przez ludzką świadomość:

Z Tobą ja gadam, co królujesz w niebie,
 A razem gościł w domku mego ducha;
 Gdy północ wszystko w ciemnościach zagrzebie,
 I czuwa tylko zgrzyzota i skrucha,

Z Tobą ja gadam! słów nie mam dla Ciebie,
 Myśl Twoja, każdej myśli mej wysłucha;
 Najdalej władasz i służysz w pobliżu,
 Król na niebiosach, w sercu mym na krzyżu.

W podobnej tonacji utrzymany jest liryk *Rozum i wiara*. Nie po raz pierwszy w historii dziejów myśli ludzkiej kontrast między tym, co racjonalne i zdroworozsądkowe, toczy bój z tym, co wypływa z serca, jest wyrazem uczuć. W kontekście charakterystycznego zwrotu Mickiewicza ku obrazowaniu barokowemu najważniejszym czynnikiem poznawania Boga jest tylko ludzka wiara. I choć tak ukształtowane przekonanie podmiotu lirycznego znamionuje religijność typu protestanckiego, to jednak w przypadku autora *Ballad i romansów* wynikało ono przede wszystkim z lektury mistyków tego właśnie odłamu chrześcijaństwa. Dialektyka prowadzonego sporu nawiązuje wyraźnie do starożytnych dialogów i jest pokazaniem racji obu dyskutujących stron. Duma i pycha naukowców zostaje jednak upokorzona, a zwycięstwo odnoszą ci, którzy zawierzili wielkiemu Bogu:

I was dostrzegłem, o dumni bogacze,
 Gły wam burza jak śmieciem pomiatu,
 Zamkniecie w sobie, jak w konchy ślimacze,
 Chcieliście, mali, obejrzeć krąg świata.
 Konieczność – rzekli – wedle ślepej woli
 Panuje światu, jako księżyc morzu.
 A drudzy rzekli: Przypadek swawoli
 W ludziach, jak wiatry w nadziemskim przestworzu.

Jest Pan, co objął oceanu fale
 I ziemię wiecznie kazał mu zamącać;
 Ale granicę wykochał na skałę,
 O którą wiecznie będzie się roztrącać.

.....
 A promień Wiary, którą Niebo wznieca,
 Topi swe krople, zapala twe gromy
 I twe pogodne zwierciadła oświeca;
 Ach! ty bez Wiary byłbyś niewidomy.

I wreszcie *Mędrcy*, wiersz, który nawiązuje tematycznie do *Rozumu i wiary*. Ukazuje on ostatnie ziemskie chwile Chrystusa. Jak dowodzi podmiot liryczny bogacze, uczeni nie zabili wcale Boga, ale zyskali tylko pozór zniszczenia. Wizja niebiańskiego pokoju, tak częsta w pismach mistyków, stwarza nadzieję wiecznej nagrody. Nie mędrcy jednak, jak chce *Biblia*, odziedziczą Królestwo niebieskie, lecz prostaczkowie i nie wyniosli faryzeusze, ale nawracający się grzesznicy. Kochający Bóg potrafi wybaczać jednak wszelkie zniewagi i szykany swym wrogom w akcie dobrej woli i miłosierdzia. Nie chce On też karać ani wytykać słabości ludziom. Skąd więc ta wielka nienawiść? Bierze się ona z przekonania, że to człowiek okaże się panem wszechrzeczy i że tylko on jest w stanie wyjaśnić tajemnice tego świata. Mistyczna struktura Kosmosu powoduje z kolei, że Bóg triumfuje w chwale, a mędrcy po prostu o Nim zapomnieli:

Kobieta, świeci okiem przez zasłony,
 Stanęła przy mnie, wtem wybiegł chłopczyzna
 I o jałmużnę dla ojca zaklina.
 Dałem grosz, ona dała tyle dwoje,
 Znowu sześć dałem, ona znów we dwoje,
 Zbiegli się widze, po złoto sięgamy,
 Kto z nas da więcej, dajemy, szukamy,
 Wstyd nam! już wszystko daliśmy, co mamy.
 Lud łajał chłopcu: „Oddaj im, zartują!”
 „Oddam – rzekł chłopiec – jeżeli żałują”.
 Lecz nazad przyjąć już mi się nie chciało.
 Postać mnie ręką przeżegnała biała.

W latach 1833–1836 Mickiewicz napisał kilka wierszy w sposób szczególny przepojonymi motywiką religijną, w których nie ostatnią rolę odgrywa warstwa mistyczna. W [Veni creator], wczesnośredniowiecznym hymnie do Ducha Świętego, spotykamy się z twórczym przekładem, natomiast w [Broń mnie przed sobą samym...], [Pytasz, za co Bóg trochę sławy mnie ozdobił...] i w Widzeniu dostrzec już można potężne przesłanie religijno-moralne. Po raz kolejny w twórczości autora *Ballad i romansów* dochodzi do polemiki z Bogiem (vide *Dziady* cz. III). W arcydramacie wieszczą Konrad w zapale wołał:

Ja i ojczyzna to jedno,
 Nazywam się Milijon – bo za miliony
 Kocham i cierpię katusze.
 Patrzę na ojczyznę biedną,
 Jak syn na ojca wplecionego w koło;
 Czuję całego cierpienia narodu,
 Jak matka czuje w łonie ból swego płodu.
 Cierpię, szaleję – a Ty mądrze i wesole
 Zawsze rządziś,
 Zawsze sądziś,
 I mówią, że Ty nie błędziś!¹⁴

W tym samym dziele mamy też dwa widzenia: Ewy i Księdza Piotra. W tym pierwszym symbolika roślinna jest silnie zespolona z wizją Matki Boskiej, a róża tworząca anielski wianek ewokuje z kolei obraz świętego Jana i Chrystusa. W *Widzeniu* Księdza Piotra znajdujemy optymistyczną zapowiedź zmartwychwstania Polski w biblijnej stylizacji na wzór męki i odrodzenia Chrystusa (mesjanizm). Odkupicielem naszego narodu ma być tajemniczy mąż o imieniu czterdzieści i cztery:

I słyżę z nieba głos jak gromy:
 To namiestnik wolności na ziemi widomy!
 On to na sławie zbuduje ogromy
 Swego kościoła!
 Nad ludy i nad króle podniesiony
 Na trzech stoi koronach, a sam bez korony:

¹⁴ Tekst według: M i c k i e w i o z, *op. cit.* w. 259–269.

A życie jego – trud trudów,
 A tytuł jego – lud ludów;
 Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
 A imię jego czterdzieści i cztery.
 Sława! sława! sława!¹⁵

W [*Broń mnie przed sobą samym...*] podmiot liryczny także buntuje się, żąda od Boga ukazania potęgi, pyta o czyny Najwyższego, lecz zarazem dostrzega Jego podobieństwo do człowieka:

Oko w oko utapiam w Tobie me źrenice,
 Chwytam Ciebie rękami za obie prawice.
 I krzyczę na głos cały: Wydadź tajemnicę!

Powiedz, czym się Ty różnisz od ludzkiego rodu?
 Toczysz walkę z szatanem w niebie i na ziemi,
 My walczyliśmy w sobie, w świecie z chęćiami własnymi.
 Ty sam na siebie wdziałeś raz postać człowieka,
 Powiedz, czymś wziął na chwilę, czyś ją miał od wieka.

W [*Pytasz, za co Bóg trochę sławy mnie ozdobił*] ostateczna konkluzja zbliża się do jednego z błogosławieństw wygłoszonych przez Jezusa Chrystusa w kazaniu na Górze:

Błogosławieni cisi, oni świat posiadą.
 Niechże prawdę zrozumie, kto Chrystusa słyszy,
 Kto pragnie ziemię posiadać, niechaj siedzi w ciszy.

Ostatni z interesujących nas tutaj liryków, *Widzenie*, bardzo przypomina inny – [*Śniła się zima...*]. Podmiot liryczny stoi wobec wielkiej tajemnicy, przeżywa mistyczne uniesienie. Niczym w Swedenborgiańskim świecie duchów-ludzi mamy zatem całą hierarchię żywiołów i bytów. Wiele przejął w tym wierszu Mickiewicz od niemieckich mistyków (krąg duchów, nieruchomość podmiotu doznającego, wizja ciągłego rozszerzenia się Boskich wpływów), lecz nie znaczy to wcale, że sam tekst razi wtórnością. Wręcz przeciwnie, autor *Ballad i romansów* twórczo wykorzystał znajomość mistyki, by dać przekonujący obraz wtajemniczenia:

Dźwięk mię uderzył – nagle moje ciało,
 Już ów kwiat polny otoczony puchem,
 Prysło zerwane aniola podmuchem,
 I ziarno duszy nagie pozostało.
 I zdało mi się, że się nagle zbudził
 Ze snu strasznego, co mię długo trudił,
 I jak zbudzony ociera pot z czoła,
 Tak ocierałem moje przeszłe czyny,
 Które wisiały przy mnie jak lupiny
 Wokoło świeżo rozkwitłego ziola.

¹⁵ *Ibidem* w. 76–86.

Widziałem, jakie człek żądze zaplatał,
 Jakiej i kiedy myśli sobie nalat,
 Jakie lekarstwa, jakie trucizn wury
 Gotował skrycie – a dokoła stali
 Duchowie czarni, aniołowie biali,
 Skrzydłami studząc albo niecąc żury,
 Nieprzyjaciele i obrońcy duszni,
 Śmiejąc się, płacząc, a zawsze posuszni
 Temu, którego trzymali w objęciu,
 Jak jest posuszna piastunka dziecięciu,
 Które jej ojciec, Pan wielki, poruczy,
 Choć ta na dobre, a ta na złe uczy.

Wielkim niewątpliwie przełomem poetyckim Mickiewicza stały się *Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Bema, Anioła Ślązaka (Angelus Silesius) i Sę-Martena*. Już wskazanie na tych trzech myślicieli i mistyków otwiera przed nami wielki horyzont poznawczy, a warto dodać, że możemy tu jeszcze pomieścić Baadera i zapewne Swedenborga. Nie jest łatwym zadaniem analiza i interpretacja tej poezji gnomicznej, bo zawiera ona pełne zasoby przykazań moralnych, nawiązań biblijnych, prawd filozoficznych i często teologicznych. Nie wszystkie utwory weszły do redakcji drukowanej; część poeta pozostawił za życia w rękopisie. Badania nad *Zdaniami i uwagami* prowadzili dotychczas: Wilhelm Bruchnański, Stanisław Pigoń, Wacław Borowy, Zofia Szmydtowa, Czesław Zgorzelski i autor niniejszego opracowania¹⁶.

Warto przytoczyć kilka gnomów wyjętych ze *Zdań i uwag...*, aby dać przekrój skali myśli Mickiewicza w połowie lat trzydziestych, jeśli przyjmiemy oczywiście, że powstały one w całości około 1835 r.

Stopnie prawdy

Są prawdy które mędrzec wszystkim ludziom mówi,
 Są tekie które szepce swemu narodowi;
 Są takie które zwierza przyjaciolom domu;
 Są takie których odkryć nie może nikomu.

Ja

Gdyby szatan na chwilę mógł wyniść sam z siebie,
 To by w tej samej chwili już ujrzał się w niebie.

Kara Boga

Największego grzesznika Bóg sił nie pozbawia,
 Tylko na karę własnym siłom go zostawia.

¹⁶ Zob. W. Bruchnański: *Zdania i uwagi Anioła Ślązaka w przekładzie A. Mickiewicza*, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” T. III: 1889 s. 201–211; S. Pigoń: *Zdania i uwagi*. [W:] tenże: *Wśród twórców*, Kraków 1947 s. 192–207; W. Borowy: *Drobiazgi Mickiewiczowskie*. „Pamiętnik Literacki” 1948 s. 391–397; Z. Szmydtowa: *Mickiewicz jako tłumacz z literatury zachodnioeuropejskich*, Warszawa 1955 s. 94–99; Cz. Zgorzelski: *Jak pracował Mickiewicz nad tekstem „Zdań i uwag”*. [W:] tegoż: *O sztuce poetyckiej Mickiewicza*, Warszawa 1976 s. 330–386; K. Biliński: *Swedenborg a „Zdania i uwagi”*. „Przegląd Humanistyczny” 1997 z. 2 s. 164–171.

Proba

Wienczas powiesz, człowieku, żeś godzien zbawienia,
Jeśli zdołasz wniknąć w ogień i nie czuć płomienia.

Mikrokosmos, mikrobiblia

Ciało jest małym światem; dusza książką małą,
W której spisano wszystko, co się w świecie stało.

Można również dopatrzeć się motywów mistycznych w *Lirykach lozańskich* i wcześniejszym od nich wierszu *Do Samotności* (1832), lecz w tym wypadku problem jest bardziej złożony. Z jednej bowiem strony przyroda bardzo często jest inspiracją mistyczną, z drugiej zaś na plan pierwszy wysuwa się jednak gorzki los dojrzałego człowieka, zawieszony między pragnieniami i ich niespełnieniem. Z pewnością jednak zamknięciem poetyckiej drogi mistycznych uniesień i doznań Mickiewicza są *Słowa Chrystusa* i *Słowa Panny*, powstałe w okresie fascynacji Andrzejem Towiańskim. Można zatem zauważyć, że cała twórczość autora *Ballad i romansów* zawiera pierwiastki mistyczne i to począwszy od wierszy najwcześniejszych, przez utwory dojrzałe, a kończąc na tekstach schyłkowych. Warto więc na zakończenie przywołać krótki urywek wyznania zapisanego w *Słowach Chrystusa* z dopiskiem autora „Z objawienia”:

„1. Wiedz, iż obejmowałem duchem moim świat słoneczny cały, jako ptak nosi w sobie jaje swoje; napełniałem świat, jako gospodarz napełnia duchem swoim dom cały i trzyma go, i skinieniem nim włada”.